

ŚWIAT Dziecka



Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 2 (60) ROK VI * luty 2021 r.

W numerze m.in.:

Felieton prezesa – str. 2

Trzy godności koszalińskiego TPD – str. 3

Zajęcia muzyczne

sprzyjają rozwojowi dziecka – str. 4

Szósty sezon programu „Żółty Talerz” – str. 5

Jak pomóc dziecku w nauce matematyki – str. 6

Historia koszalińskiego TPD (część 7) – str. 7

Czasopismo bezpłatne

Trudne pytania i nietatwe odpowiedzi



Autorka tekstu podczas pracy z dziećmi online,
kwiecień 2020 roku

W listopadzie 2020 roku Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszalinie uruchomiło telefon zaufania dla dzieci, młodzieży i rodziców.

Pod numerem 507 783 75 codziennie w godz. 8-20 dyżurują specjaliści: pedagodzy, psycholodzy, terapeuci, wychowawcy i społeczny rzecznik praw dziecka.

Wszechobecne, różnorodne i pochodzące z rozmaitych, nie zawsze wiarygodnych i sprawdzonych źródeł, informacje na temat pandemii i wirusa COVID 19 dotyczą w równym stopniu wszystkich, również dzieci. Podobnie jak dorośli, najmłodszy również niemal od roku borykają się ze strachem, niepewnością i niepokojem.

Żeby było normalnie!

Różnimy się między sobą i tak samo różnią się nasze dzieci. Niektóre w obecnej sytuacji czują pewne podekscytowanie, ciekawość, a nawet radość. W końcu nie trzeba chodzić do szkoły, nauczycieli widuje się tylko na monitorze komputera, a na dodatek tyle nowych i ciekawych rzeczy dzieje się dokoła.

Inne dzieci z dużym napięciem i lękiem regularnie sprawdzają portale informacyjne, dopytują dorosłych, poszukują informacji o zagrożeniu. Jeszcze inne dochodzą do wniosku: „Mam już dość, nie mogę tego oglądać, słuchać i czytać, a tym bardziej rozmawiać o koronawirusie. Chcę, żeby wreszcie było normalnie!”.

Wszystkie dzieci, w każdym wieku, także szczęśliwe, spokojnie i mniej przejmujące się niebezpieczeństwami, z różnym natężeniem i częstotliwością, ale jednak odczuwają nieprzyjemne emocje. Jakie odzwierciedlenie znajduje to w naszym telefonie zaufania? Po kilku miesiącach okazuje się, że stanowią coś w rodzaju ostatniej – lub pierwszej – deski ratunku. W rozmowach dzieci i rodzice mówią najczęściej o lęku, który jest zupełnie zrozumiały w obecnej sytuacji i wymaga od dorosłych szczególnej opieki nad dziećmi.

Mnóstwo znaków zapytania

Dzieci zaspęniają nas pytaniami: „Czy ja również zachoruję?”, „Czy zachoruje ktoś z moich bliskich?”, „Czy umrze moja babcia?”, „Czy zabiorą mnie do domu dziecka, gdy zachorują moi rodzice?”, „Co się stanie, kiedy trafię do szpitala?”, „Czy, jeżeli zachorujemy, zabiorą nam wszystkie rzeczy i je spalą?”, „Kiedy to się wreszcie skończy?”, „Dlaczego nie mogę spotykać się z koleżanką?”, „Czy szkoły zawsze już będą zamknięte?”

Trudno im się dziwić, zwłaszcza, że nie znajdują odpowiedzi na pytania nie tylko u najbliższych, w tym rodzeństwa, rówieśników, także szkolnych, nauczycieli, a nawet w powszechnie dostępnych źródłach informacji – mediach, internecie. Tego typu wątpliwości pojawiają się często i są trudne również dla dorosłych. Wiemy o tym, ponieważ sami rodzice nam o tym mówią, telefonują, żeby zapytać, jak o pandemii rozmawiać z dzieckiem.

„Co i jak mówić, żeby wrócił spokój?”, „Co mówić, a czego lepiej nie mówić?”, „Co dziecko wie, a czego nie powinno wiedzieć?”, „Czy to, czego dowie się, na przykład ode mnie, przyniesie jakiś dobry skutek?” – to z kolei najczęstsze pytania od rodziców i opiekunów. Zdarza się, że słyszymy: „Czy porozmawia pani z moim synem/moją córką? Wtedy może uda się nam uniknąć błędów...”.

Zaufanie i akceptacja

Pewne rzeczy dziecko powinno usłyszeć od rodziców lub dziadków, w tej relacji i wzajemnej reakcji na zagrożenia błędy mają mniejsze znaczenie. Liczy się przede wszystkim wzajemne zaufanie, poczucie bezpieczeństwa i akceptacji. Zawsze chętnie doradzamy, rozmawiamy z dziećmi i rodzicami, służymy radą, wsparciem, ale czasami to za mało. Rozmówcy chcą, żeby „zmiana jakościowa życia” odbyła się szybciej niż za kilka miesięcy.

Telefon zaufania TPD to nie tylko pytania dotyczące pandemii, niemal równie często

rozmowy o problemach szkolnych, wychowawczych, rodzinnych, rówieśniczych, prawnych, emocjonalnych oraz sympatyczne telefony od seniorów, którzy pomylili się wpisując nasz numer z ekranu telewizora [reklama telefonu przewija się na pasku w programach informacyjnych telewizji kablowej „Max” – dop. red.]. Zdarza się nam więc także wspierać rozmową osoby starsze lub przekierowywać je do odpowiednich instytucji.

Większość sygnałów wymaga porady. Sporo problemów udaje się nam rozwiązać po jednorazowym kontakcie, ale mamy też stałych podopiecznych, którzy kontaktują się z nami systematycznie, ponieważ czują się samotni i nie mają nikogo, z kim mogliby otwarcie porozmawiać. Dzielą się informacjami o postępach w nauce, opowiadają o tym, co im się udało, dziękują za pomoc.

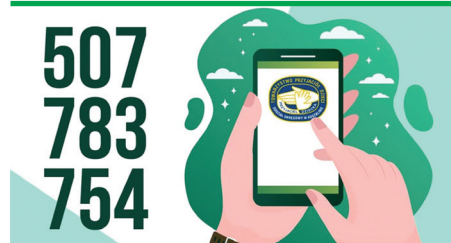
Mediatorzy i pośrednicy

Pomagamy rozwiązywać sytuacje konfliktowe, podpowiadamy, jak radzić sobie z emocjami, występujemy w roli mediatora między skonfliktowanymi stronami, na przykład nauczycielem i rodzicem, dzieckiem i rodzicem, rodzicami, którym zdarza się mieć różne zdania w sprawie dziecka. Zapisujemy podopiecznych do placówek TPD, w których pedagodzy pomagają indywidualnie w trudnościach szkolnych. Wiele dzieci nadal nie radzi sobie z nauką zdalną.

Sporo telefonujących dorosłych to rodzice samotni, którzy mają problem z opieką i pomocą dzieciom, ponieważ pracują. Zdarzają się sytuacje, w których rodzic staje przed wyborem: pracować lub nie, ponieważ ze skromnej pensji nie wystarcza mu na bieżące potrzeby, a tym bardziej na opłacenie dodatkowej opieki dla dziecka. Czasami kierujemy samotne mamy do centrum kryzysowego dla kobiet.

Wiele osób zostaje na dłużej pod naszą opieką. Wychowawcy i pedagodzy spotykają się z rodzicami i podopiecznymi, uczą obsługi komputera, pomagają nadrobić zaległości w nauce, w razie potrzeb kierują na badania do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Numer telefonu zaufania znajdują młodzi ludzie także spoza regionu. Nikomu nie odmawiamy wsparcia. Zdarzyło się nam organizować pomoc bezdomnej osiemnastolatce. Obecnie dziewczyna przebywa już w bezpiecznym miejscu, właśnie dlatego, że otrzymała właściwe wsparcie.

Beata Gidaszewska
Fot. TPD Koszalin



Podopieczni TPD kwestowali podczas 29. finału WOŚP



Koszaliński oddział TPD wziął udział w tegorocznym 29. finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP). Sam finał, przypomnijmy, odbył się w ścisłym rygorze epidemicznym. Nie było więc koncertów, spotkań bezpośrednich, kwestowania np. w galeriach handlowych (wtedy jeszcze częściowo nieczynnych), ani słynnego światełka do nieba.

Był jednak, co podkreślają mali, młodzi, najmłodszy, dorośli i starsi wolontariusze z TPD, dokładnie ten sam zapał i entuzjazm, żeby pomagać innym – w tym roku dzieciom leczonym otolaryngologicznie. Pieniądże z finału umożliwią zakup sprzętu do szpitali w całej Polsce, w tym np. w Kołobrzegu i Koszalinie.

Nic więc dziwnego, że wielu podopiecznych i wychowawców ognisk tepedowskich

31 stycznia br. wyszło na ulice z orkiestrowymi puszkami do kwestowania. – Nasze dzielne wolontariuszki z koszalińskiego ogniska „Zacisza” uzbierały sporą sumę – mówiła Beata Gidaszewska, kierownik „Zacisza” – a to tylko jeden z wielu przykładów, że ludzie TPD są wszędzie tam, gdzie można pomóc innym.

(pł)

Fot. TPD Koszalin

Zimowy spacer dzieci z „Bajkowej Krainy”



Tak pięknego zdjęcia dokumentującego zabawy dzieci na śniegu i pogodę prawdziwie zimową dawno nie widzieliśmy. Fotografia powstała w Oparznie (gmina Świdwin) i przedstawia maluchy z przedszkola TPD „Bajkowa Kraina”. Po zajęciach w murach placówki, dzieci wyszły na spacer i zabawy na śniegu.

(jz)

Fot. TPD Oparzno

ZOSTAŃ BOHATEREM DZIECKA

PRZEKAZUJĄC
1% PODATKU TPD W KOZALINIE
I WPISUJĄC NUMER KRS
0000304626

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚ Z NAMI!

Jeżeli jesteś ofiarą lub świadkiem cyberprzemocy, pomoc znajdziesz pod numerami telefonów:

800 12 12 12
– dziecięcy telefon zaufania Rzecznika Praw Dziecka

116 111 – telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
– www.116111.pl

800 100 100
– telefon dla rodziców i nauczycieli w sprawie bezpieczeństwa dzieci
– www.800100100.pl

Czy Z staną się silent generation 2.0?



Bez względu na czas i okoliczności: pandemię, zmiany obyczajowe i kulturowe, przewartościowanie pojęć etc., trwa wojna międzypokoleniowa. Napisałem: wojna – i zatrzymałem się w pół zdania. Czy na pewno wojna? Prędzej starcie, odwieczny konflikt, nieporozumienie, brak woli do kompromisu. Ale jednak nie! To prawdziwa wojna, czyli pojedynek, który ma charakter terytorialny, wieloosobowy i frontalny.

Tam, gdzie kończy się dyplomacja, wkraczają wojskowi – to cytāt z niezapamiętanej lektury. Idealnie odnosi się do tego, o czym piszę. Jakie znaczenie we współczesnym świecie mają różnice pokoleniowe? Fundamentalne, ponieważ stanowią o poziomie współdziałania, które jest wykładnikiem tempa i skuteczności realizacji celów oraz reguł wzajemnej relacji.

W tym przypadku najważniejsze są znaczenia. Mamy bowiem do czynienia z co najmniej pięcioma sklasyfikowanymi pokoleniami. Zdefiniowanymi przez psychologów, socjologów, filozofów i kreatorów pop kultury. Oto pięć przedziałów wiekowych, od prapradziadka do praprawnuka, czyli sto lat. Dokładnie tyle, ile liczyło sobie TPD w 2019 roku!

Ciche pokolenie (silent generation) to osoby urodzone w latach 1927-1946. Przedstawiciele baby boomers przyszli na świat w latach 1946-1964, czyli w wyżu demograficznym po II wojnie światowej. Pokolenie X, czyli roczniki od 1965 do 1979 to synowie i córki baby boomersów. Pokolenie Y, czyli osoby urodzone w latach 1980-1996 to milenialsi (od 2000 roku). Wreszcie urodzeni po 1995 roku reprezentują pokolenie Z lub inaczej C.

Niewykluczone, że słusznie wielu analityków i komentatorów zjawisk społecznych uważa, że nazywanie kolejnych pokoleń symbolami X, Y, Z może być mimowolną wskazówką, że umownie kończy się pewien etap rozwoju lub istnienia człowieka na Ziemi. Nawet, jeżeli jest to nadużycie interpretacyjne, kieruje nasze myślenie na interesujące i inspirujące tory.

Wracając do różnic, a więc wojny. Dwa pierwsze pokolenia to tradycjonalisci, którzy w X-ach zaszczepili sporo ze swojego sposobu myślenia. Linia frontu przebiega więc między pokoleniami: X i Y. Często to już dzieci i rodzice, rzadziej rodzeństwo. Dla X-ów najważniejszym doświadczeniem życiowym była przemiana ustrojowa 1989 roku. Zogniskowani na karierze, żyjący w nieufności do nowych technologii, w chaosie informacyjnym i modach kreowanych przez media, rodzice zaniedbali dzieci, czyli milenialsów.

O Y-ach mówi się, że nie znają i nie mają autorytetów, są skoncentrowani na sobie (stąd tak duży odsetek singli). Ukształtowały ich aplikacje, mają poczucie realnego wpływu na życie i swoją przyszłość. Wspólnym doświadczeniem całego pokolenia jest wejście Polski do UE, otwarcie na Zachód Europy, brak kompleksów i uprzedzeń wobec innych kultur.

Jak teraz w ten zastany układ konfrontacji wpisze się pokolenie Z? Kilka słów o Z-kach. Wcześniej wkraczają w dorosłość, nie znają świata analogowego, całe życie mają w internecie. Nie zamierzają niczego neutralizować, na razie zdają się nie dostrzegać protokołu walki międzypokoleniowej. Ale już wkrótce to się zmieni.

Odnoszę wrażenie, że najbliższe im do silent generation. Prapradziadkowie Z-ek mieli wpojoną lojalność, etykę pracy, zdyscyplinowanie, praprawnukowie, jak wynika z badań, cenią sobie nowe wyzwania, chcą rozwijać się, zmieniać świat na lepsze i poznawać obszary nieznanne. Czy to jednak wystarczy, aby z Z stali się C i otworzyli epokę dla D, E, F etc.? Liczę na to, zwłaszcza, że wśród moich współpracowników w TPD – co bardzo mnie cieszy – dostrzegam coraz więcej Z-ek.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Nagrody dla laureatów o szczególnych właściwościach

Na przestrzeni dwóch lat koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) powołał do życia trzy swoje nowe godności, które trafiają do osób o szczególnych zasługach w niesieniu pomocy dzieciom i rodzinom. Oto krótka historia tych wyjątkowych w skali kraju wyróżnień – Certyfikatu Anioła – „Anioły są wśród nas”, Nagrody Króla Maciusia i Godności „Kwiaty Polskie”.

„Anioły” narodziły się w 2019 roku, gdy całe TPD świętowało 100-lecie istnienia. – *W ciągu ostatnich lat dostaliśmy dziesięć najbardziej prestiżowych nagród – oznajmił wówczas Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD. – Po otrzymaniu przeze mnie tytułu Kawalera Orderu Uśmiechu uznaliśmy, że cały nasz dorobek, uprawnia nas do powołania własnej nagrody. Odniesienie do filozofii anielskiej jest oczywiste w przypadku ludzi, którzy tak wiele dają z siebie dzieciom.*

„Anioły” i król Maciusz

Certyfikaty Anioła pierwszy raz zostały wręczone podczas szczecińskich obchodów rocznicy, które w czerwcu 2019 roku odbyły się w tamtejszej filharmonii. „Anioły sprowadzone na ziemię na pierwszy rzut oka niczym nie różnią się od innych ludzi. Nie wiadomo, kiedy i skąd przybywają. Mają otwarte umysły, gorące serca i stale zajęte ręce. Więcej wiedzą i widzą, nie odwracają wzroku. Anioły opiekujące się dziećmi mają szczególne właściwości” – to cytaty z laudacji towarzyszącej porcelanowej statuetce w oszklonej ramce.

Henryk Zabrocki podkreśla: – *Uważamy „Anioły” za odznaczenie wyjątkowe w kraju i prestiżowe w środowisku działaczy społecznych i pracowników instytucji, organizacji i firm. Dostrzegamy osoby, których codziennej pracy najczęściej nie widać, a stanowi ona podstawę rozwoju młodego człowieka.*

„Anioły” przyznaje kapituła, złożona z pra-



Certyfikat Anioła – „Anioły są wśród nas” (2019)

cowników TPD. Każda kandydatura, zanim stanie się nominacją, przechodzi proces weryfikacji.

Rok później oddział postanowił uruchomić drugą godność – Nagrodę Króla Maciusia, która pierwszy raz została przyznana w lipcu 2020 roku podczas otwarcia nowego przedszkola w Koszalinie. – *To wyróżnienie nowej kategorii – mówi Henryk Zabrocki. – Otrzymują je, przy zachowaniu wymagających kryteriów, osoby wspomagające TPD w prowadzeniu przedszkoli.*

Bohater znanej książki

Godność stanowi: oryginalna statuetka, certyfikat z laudacją i wpis do Księgi Nagrody Króla Maciusia. W laudacji czytamy: „Jedyną rzetelną i uczciwą miarą dobra są rezultaty jego oddziaływania. Dobra, które bezinteresownie spływa od ludzi do ludzi, nie sposób jednak wartościować. Dobro jest samo w sobie tak bezcenne, jak najrzadziej odkrywane okruchy minerałów z innej epoki, a może z innego porządku świata”.

W nazwie nagrody kapituła postanowiła skorzystać z symbolu bohatera znanej książki Janusza Korczaka, uznając, że nie ma lepszego wzorca od postaci, która dążyła do zrównania dzieci z dorosłymi. Mały, odważny król nie dopiął swego, lecz pozostał godłem konsekwentnej walki o dobro dzieci. – *Zależało nam na podkreśleniu, że nasze przedszkola to miejsca wyjątkowe, dlatego wspierane są przez ludzi wyjątkowych – tłumaczy prezes Henryk Zabrocki.*

Pod koniec 2020 roku oddział po raz pierwszy przyznał i wręczył nową godność – „Kwiaty Polskie”. Ceramiczny bukiet barwnych kwiatów, opatrzony certyfikatem, przyznawany jest osobom, które noszą w sobie „cechy najpiękniejszych kwiatów”. Potrafią „do misji niesienia wsparcia przekonywać innych i wspólnie z nimi naprawiać świat”.



Nagroda Króla Maciusia (2020)

Więcej ciepła i światła

W towarzyszącej pracy laudacji czytamy: „Kwiaty polskie są polskie, jak polska jest tradycja ich ofiarowywania. Wpisana w nasz romantyzm, sentymentalizm i melancholię, tęsknotę za człowiekiem, naszą wobec niego gościnność, życzliwość i empatię. Siłą trwania kwiatów polskich jest ich oryginalność. Kwiaty łączy biologiczna potrzeba wzrastania i ubogacenia, trwania w bliskości i obecności innych. Kwiaty samotnie rosnące potrzebują więcej ciepła i światła”.

Prezes oddziału przypomina: – *„Kwiaty Polskie” nie mają związku z sezonowością i akcjami. Stanowią dyplom uznania dla osób, które w działalności na rzecz dzieci i młodzieży odznaczają się dobrem, szlachetnością i solidarnością. Przy czym czynią to tak, jak kwiat, który potrafi zmienić nastrój i wywołać radość, podnieść na duchu i doprowadzić do zgody.*

Dotychczas trzema godnościami wyróżnionych zostało zaledwie kilkadziesiąt osób. Autorką dwóch ostatnich statuetek jest **Kamila Łukawska**, artystka współpracująca z oddziałem. Anioły powstały podczas zajęć Warsztatów Terapii Zajęciowej (WTZ) nr 2, dzięki uprzejmości – zaprzyjaźnionej z TPD – **Ewy Cyngiel**, kierownik WTZ.

Poza trzema nowymi wyróżnieniami, oddział przyznaje tradycyjnych pięć odznaczeń, wynikających z możliwości regulaminowych i decyzji Zarządu Głównego i oddziału w Koszalinie.

Magdalena Grzybowska
Fot. Bartosz Zabrocki,
archiwum TPD Koszalin



Godność „Kwiaty Polskie” (2020)

Przedszkolne zajęcia muzyczne sprzyjają rozwojowi dziecka

Od października 2020 roku, po dłuższej przerwie spowodowanej ograniczenia pandemicznymi, w przedszkolach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, odbywają się zajęcia umuzykalniające, które prowadzi Monika Korpowska, pedagog rodzinny i wychowawca w ognisku TPD „Północ” w Koszalinie



Monika Korpowska wyjaśnia: – *Podczas zajęć uczymy się piosenek, gramy na instrumentach, których kolory przyporządkowane są do konkretnych dźwięków i stanowią system o nazwie chroma-notes.*

Poprzez dotyk i ruch

Do grupy tych instrumentów należą między innymi: bum bum rurki, dzwonki naciskane, dzwonki na tubach i nowość – mieszki sound-bellows. System chroma-notes ułatwia dzieciom szybsze zapamiętywanie i odtwarzanie dźwięków, a tym, które jeszcze nie potrafią czytać, pomaga wejść w świat muzyki i rozpoznać dźwięki po kolorach do nich przypisanych.

– *Do zajęć wykorzystujemy także grzechotki, janczary i kolorowe kubeczki, którymi wystukujemy rytmy do różnych piosenek – dodaje animatorka. – Uczymy się choreografii tanecznych z wykorzystaniem bum bum rurek, grzechotek i wstążek oraz wspólnie bawimy się wystukując rytmy i tańcząc do różnych gatunków muzyki, również klasycznej. Podczas zajęć chętnie korzystam również z propozycji relaksacyjnych oraz masażyków, ponieważ małe dzieci poznają świat i uczą go poprzez dotyk i ruch.*

Muzyka oddziałuje na dziecko już w tonie matki. Głos rodziców jest pierwszym instrumentem w życiu małego człowieka, który ma wpływ na jego umuzykalnienie. Kontakt z muzyką wpływa na rozwój funkcji poznawczych, które służą nam do poznawania świata, przyswajania informacji oraz wykorzystywania ich w życiu codziennym.

Motoryka mała i duża

Zajęcia umuzykalniające kształtują mowę, proces zapamiętywania, myślenia, pomagają rozładować emocje. Dzieci, które mają częsty kontakt z muzyką, zazwyczaj już po kilku pierwszych dźwiękach potrafią rozróżnić, który utwór jest wesoły lub smutny, spokojny bądź

żywiłowy oraz jak on wpływa na ich nastrój, np. relaksacyjnie, uspokajająco, pobudzająco. W innych sytuacjach może wywoływać radość, smutek.

– *Dzięki muzyce możemy wspierać i pobudzać zmysły dzieci oraz rozwijać ich wrodzone talenty – przypomina Monika Korpowska. – Różnorodność metod umuzykalniających otwiera przed dziećmi świat muzyki. Wykorzystywanie instrumentów do zajęć i choreografii tanecznych wspomaga rozwój fizyczny dzieci w wieku przedszkolnym.*

Grając na instrumentach, czy wystukując rytm bum bum rurkami lub kubeczkami, dzieci doskonałą sprawność fizyczną, a w szczególności motorykę małą, czyli ruchy palców i dłoni, które są ważne podczas malowania, pisania, lepienia z plasteliny, zawiązywania butów, zapinania guzików, a także wykonywania wielu prozaicznych czynności codziennych.

Ćwicząc choreografię taneczne z wykorzystaniem grzechotek, bum bum rurek, wstążek doskonalili się również motorykę dużą dziecka, czyli jego ogólną sprawność fizyczną.

Trzy role w jednej

Szczególnymi zaletami zajęć umuzykalniających – co podkreśla wychowawca z „Północy” – jest integracja grupy.

– *Uczymy się wspólnie piosenki, wykonujemy gesty, które są do niej przypisane – opowiada Monika Korpowska. – Każdy odpowiedzialny jest za inny instrument, więc dzieci muszą się skupić, żeby cierpliwie poczekać na moment, w którym mają zagrać. Przy tym muszą dać wykażać się każdej osobie w naszej przedszkolnej orkiestry.*

Obcowanie z muzyką podczas tańca, naśladowanie prowadzącego zajęcia, śpiewanie, granie na instrumentach – dają dzieciom przede wszystkim ogromną radość, wywołują kreatywność i pobudzają wyobraźnię.

– *Czasami na zajęciach przenosimy się w krainę zimy, innym razem trenujemy piosenki dla babć i dziadków, a jeszcze, kiedy indziej tańczymy energicznego twista, brazylijską sambę przedszkolaka lub jeszcze inny układ choreograficzny – relacjonuje animatorka.*

Bywa również i tak, że dzieci wcielają się w rolę dyrygenta orkiestry i wsłuchując się w muzykę, samodzielnie wyznaczają, kto i w którym momencie będzie grał. W ten sposób równocześnie stają się liderami, solistami i częścią formacji muzycznej.

Kultura jest najważniejsza

Według popularnego „Słownika języka polskiego” Polskiego Wydawnictwa Naukowego pojęcie umuzykalniania tak zostało wyjaśnione: „wyrabiać w kimś zamiłowanie do muzyki lub kształcić umiejętność gry albo śpiewu”.

– *Uczestnicząc w wielu naszych wydarzeniach kulturalnych, z podziwem i uznaniem obserwuję najmłodszych wykonawców – mówi Henryk Zabrocki, prezes oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, który sam śpiewa i gra na instrumentach. – Wzruszam się i jestem szczęśliwy, gdy po udanym występie widzę radość na twarzach dzieci. Jestem przekonany, że to uczucie stanie się dla nich źródłem siły do osiągania sukcesów w wieku dojrzałym.*

Animatorka z „Północy” sama pisze muzykę i teksty dla podopiecznych. Powoli rzeczywiście powstała tam mała orkiestra.

– *W naszych placówkach stawiamy na opiekę i wychowanie, co jest naturalne dla misji TPD, a jednocześnie na kulturę i integrację – tłumaczy Anna Poznańska, zastępczyni dyrektora przedszkoli TPD, koordynator Przeglądu Piosenki Przedszkolnej. – Kultura to podstawa budowy więzi, wyraz jedności i wrażliwości, który dla dziecka stanowi jeden z fundamentów prawidłowego rozwoju i wzrastania. (mk)*

Fot. TPD Koszalin

Przedszkolaki uczą się poprawnej wymowy



W przedszkolach koszalińskie- go TPD wszystkie dzieci – już od najmłodszych lat – objęte są opieką logopedyczną.

– *W pracy wykorzystujemy różnorodne metody – wyjaśnia Sylwia Zabrocka, logopeda. – Do dyspozycji mamy salę doświadczania świata, salę integracji sensorycznej i nowoczesnie wyposażone gabinety terapeutyczne. Szczególną opieką obejmujemy dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych.*

W krajach wysoko rozwiniętych logopedia dzieci traktowana jest na równi z innymi dziedzinami mającymi kluczowy wpływ na rozwój dziecka, zwłaszcza w pierwszych latach integracji środowiskowej.

Usuwanie różnych wad i zaburzeń, a w rezultacie wykształcenie właściwej mowy ma w późniejszych latach duży wpływ na psychikę i osobowość człowieka, poziom jego komunikacji, poczucie akceptacji i kontakty interpersonalne. Wiele osób korzysta z porad logopedy również w życiu dorosłym.

Poza nauką poprawnego mówienia przedszkolaki doskonają mowę ukształtowaną, a w wielu przypadkach uczą się usuwania trudności w czytaniu i pisaniu, zaburzeń głosu, a także rozwijają się pod względem fonetycznym i leksykalnym. (mg)

Fot. Marcin Golik

„Grono”: razem można być nawet online



W dobie pandemii Covid-19 dzieci i młodzież mają utrudniony kontakt ze swoimi rówieśnikami. Większość czasu spędzają w domu, a jedyną formą łączności z innymi stał się komputer lub telefon. Pandemia wywołuje w nas uczucie lęku, stresu i niepewność. Szczególnie silnie odczuwają to dzieci.

Każde dziecko inaczej radzi sobie z emocjami, mimo to w obliczu zamkniętej szkoły, odwołanych wydarzeń i izolacji od koleżanek, kolegów, przyjaciół, powinno poczuć wsparcie i miłość najbliższych. Teraz bardziej niż kiedykolwiek. W przeżywaniu trudnych emocji ważna jest równowaga pomiędzy rozmową o naszych odczuciach, a znajdowaniem rozrywki, która pozwala rozproszyć myśli i zneutralizować niepokoje.

Wychowawcy koszalińskiego ogniska TPD „Grono” wyszli z inicjatywą indywidualnej pomocy podopiecznym w nauce zdalnej.

– *Takie sytuacje zdarzają się często i wynikają z indywidualnej potrzeby młodego człowieka – mówi Agnieszka Bolesta z „Grona”. – Na profilu FB każdego dnia udostępniamy linki do ciekawych zajęć dedykowanych uczniom. Prowadzimy warsztaty i zajęcia online: taneczne, animacyjne, socjoterapeutyczne, umuzykalniające, naukowe, edukacyjne.*

Każdy wieczór wychowawcy spędzają na spotkaniach w formie wideoczatu i rozmowach, które umownie nazywają: „Pogaduchy do poduchy”.

– *Piątki przeznaczamy na zajęcia w „Wirtualnej kuchni”, w której w luźnej i zabawowej formie popisujemy się swoimi zdolnościami kulinarnymi i sprawdzonymi przepisami – dodaje wychowawczynie. – A w soboty prowadzimy listy przebojów i mini dyskoteki.*

W sytuacjach losowych, w tym kryzysowych, wychowawczynie spotykają się z dziećmi indywidualnie, lecz w miejscach bezpiecznych pod względem sanitarnym, np. w parku na wspólnym lepieniu bałwana, w przydomowym podwórku, a nawet na osiedlowym stoku saneczkowym.

– *Tam i w taki sposób rozwiązujemy małe i duże problemy – podkreśla Agnieszka Bolesta. – Nasi podopieczni tęsknią za ogniskiem i realnym spotkaniem z rówieśnikami. Dlatego zachęcamy rodziców do kreatywnego spędzania czasu z dzieckiem na wspólnej zabawie. Inspirowujemy pomysłami i przekonaniem, że razem możemy zrobić naprawę wiele. Nie zapominamy o rodzinach naszych podopiecznych. Wspieramy dzieci, udzielamy im porad pedagogicznych i wychowawczych.* (bz)

Fot. TPD Koszalin

Dzieci uwielbiają aktywność fizyczną



Maluchy wysoko cenią sobie wszelkiego rodzaju rywalizację, niekoniecznie sportową, ale zawsze odbywają się w myśl zasad fair play.

W żłobku TPD „Bajkowa Kraina” w Oparznie (gmina Świdwin) tory przeszkód są dla dzieci miłym i oczekiwanym urozmaicheniem zajęć, które wymagają siedzenia i skupienia.

– *Podczas aktywności ruchowej z dumą prezentują swoje umiejętności fizyczne, pokonują bariery, nabierają pewności siebie – opowiadają wychowawczynie ze żłobka. – Mamy nadzieję, że w szkole wychowanie fizyczne nie będzie dla nich wyzwaniem.* (jz)

Fot. TPD Koszalin

„Republika Malucha”: Dzieci dokarmiają ptaki



Pod koniec stycznia br., w żłobku TPD „Republika Malucha” w Kluczkowie, pojawił się nowy temat do rozmów i działań dzieci i nauczycielek – dokarmianie ptaków. Za oknem temperatura spadła, pojawiły się intensywniejsze niż zwykle o tej porze roku opady śniegu, a ptaszki szukają pożywienia i schronienia.

Dzieci – przy wsparciu wychowawczyń – szybko przeszły od słów do czynów. Na drzewie w pobliżu żłobka został zawieszony drewniany karmnik, w którym teraz codziennie ptaszki znajdują specjalnie dla nich przyrządzone pyszności. Radość jest

podwójna, bo dzieci mogą obserwować, jak pożywiają się ich mali przyjaciele. (mg)

Fot. TPD Kluczkowo

Nasi podopieczni korzystają z programu „Żółty Talerz”

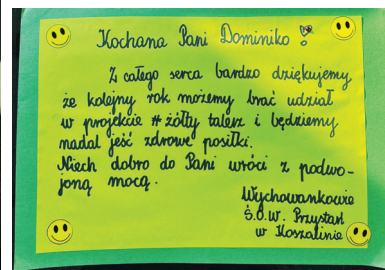
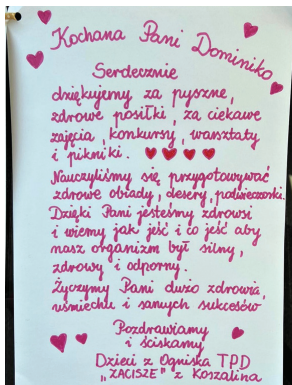
„Żółty Talerz” to największy w Polsce, prywatny program wsparcia systemu żywienia dzieci, realizowany przez **Dominikę Kulczyk** i Kulczyk Foundation. W tym roku szkolnym z projektu korzysta ponad 15 tysięcy dzieci z niemal 350 placówek edukacyjnych w całym kraju. Program realizowany jest również w placówkach koszalińskiego TPD.

„Żółty Talerz” został zainicjowany w 2016 roku. Program buduje standard wsparcia systemu żywienia dzieci w oparciu o zwiększenie liczby dzieci mających dostęp do regularnych i zdrowych posiłków w stołówkach szkolnych bądź świetlicowych oraz edukację w zakresie zdrowego odżywiania już od najmłodszych lat.

Partnerem merytorycznym programu jest Instytut Nauk o Żywieniu Człowieka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Eksperti uczelniani przygotowali listę produktów dla osób przygotowujących posiłki dla dzieci. Uwzględniła ona wyłącznie pełnowartościowe i dostosowane do potrzeb dzieci składniki.

Ponadto, mając na uwadze, jak ważna jest prawidłowa dieta w życiu i rozwoju dziecka, zespół programu przygotował pakiet materiałów edukacyjnych z zakresu zdrowego żywienia. Na jego podstawie w placówkach realizowane są zajęcia kulinarne. Dzieci uczą się, jak przyrządzać własnoręcznie smaczne potrawy. (jz)

Fot. TPD Koszalin



Jak pomóc dziecku w nauce matematyki

(część 2)

Matematyka to królowa nauk i w myśl słów Arystotelesa „jest miarą wszystkiego”. Ukształtowała świat, w którym żyjemy, w większym stopniu niż jakakolwiek inna dziedzina wiedzy, dlatego warto zadbać o to, aby dzieci polubiły ją i po wielu latach nauki szkolnej wiązały z nią dobre doświadczenia i miłe wspomnienia.



Aby zrozumieć matematykę niezbędna jest zdolność do wychwytywania i korzystania z rytmów i regularności. Na nich opierają się niemal wszystkie umiejętności matematyczne.

Przenoszenie prawidłowości

Dobrze tę regularność widać w nazwach jednostek masy i objętości. Podstawową jednostką masy jest gram. Mniejsza to miligram, większymi są dekagram i kilogram. Gdy dziecko zrozumie na czym polega regularność rytmiczna, łatwiej będzie mu rozumieć świat, a także uczyć się matematyki.

Żeby to osiągnąć, można wdrożyć dzieci do przenoszenia prawidłowości dostrzeżonych w jednych sytuacjach na inne. Rytmu są szczególnie widoczne podczas kształtowania się u dziecka umiejętności liczenia (przeliczania obiektów), pomiaru wielkości, rachowania (dodawania i odejmowania), tworzenia figur geometrycznych. Warto kształtować dziecięcą zdolność do dostrzegania regularności rytmicznych.

Rytmu mogą być numeryczne (tworzone przez liczby) i nienumeryczne (tworzone przez dźwięki, kolory, kształty, sekwencje ruchów). O skali trudności w rytmie stanowi konstrukcja ogniwa; trudność rymu zależy od tego, z ilu i jakich elementów złożone jest jego ogniwo. Nie będzie zaskoczeniem informacja, że najłatwiejszy jest rytm o ogniwie A (czyli A A A). Oto inne typy rytmów z uwzględnieniem narastania trudności: AB (AB AB AB), ABC (ABC ABC ABC), ABCD (ABCD ABCD ABCD) itd.

Poznać i zrozumieć kod

Rytm widzimy, słyszymy lub odczuwamy poprzez ruch ciała. Do rytmu, który widać można w każdym momencie wrócić, nie trzeba go zapamiętywać, natomiast rytm z dźwięków czy ruchów ciała jest ulotny, dostępny tylko, gdy jest dodawany. Wynika z tego, że najłatwiejszy do opisanego, kontynuowania i przekładania z jednej reprezentacji na drugą jest rytm, który widać.

Aby dokładnie odczytywać rytm trzeba znać i rozumieć kod, w którym jest prezentowany. Jeżeli osoba ma problem z odczytaniem kodu, niemożliwe jest dostrzeżenie rytmu. Ćwiczenia rytmiczne, które pomogą dziecku dostrzec regularności: prosty rytm: kółko, patyk (dziecko

obserwuje i samodzielnie powtarza); skomplikowanie powyższego rytmu, czyli np.: kółko, dwa patyki, kółko (dorosły układa początek, dziecko kontynuuje); rytmy o jeszcze wyższym stopniu trudności (dorosły zaczyna, dziecko kontynuuje, można dać dziecku możliwość samodzielnego wymyślenia rytmu); rytm o jeszcze wyższym stopniu trudności, czyli np. z wykorzystaniem figur geometrycznych.

Zajęcia matematyczne z dzieckiem w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym są zdecydowanie bardziej atrakcyjne, gdy mogą być przeprowadzone w formie zabawy.

Zajęcia w formie zabawy

Można do tego użyć pomocy dydaktycznych. Oto propozycje: rytm matematyczny z wykorzystaniem figur geometrycznych dla dzieci starszych; słuchanie i dostrzeganie regularności (znacznie trudniej jest kontynuować rytm usłyszany, trzeba go nie tylko zauważyć, lecz także zapamiętać, przy czym dorosły zaczyna od prostych rytmów i stopniowo je komplikuje, np. klaszeczki rytmicznie, dziecko kontynuuje rytm, klaszeczki dwa razy, uderza dłoń w kolano, a dziecko zapamiętuje, powtarza i kontynuuje).

Nieco trudniejsze są ćwiczenia rytmiczne ciałem (wiążą się z pamięcią ruchową i czasem, ograniczonymi możliwościami odtwarzania zaobserwowanych sekwencji ruchowych, np.: podskok i przysiad, dziecko kontynuuje, podskok i dwa przysiady, dziecko zapamiętuje i powtarza).

Ważna jest rytmiczna organizacja czasu, która pomaga dziecku zrozumieć rytm pracy przedszkola i wynikający z niego porządek dnia. Dzieci codziennie o stałych porach wykonują pewne czynności. Przy tym prowadzą kalendarz pogody. W tygodniu odbywają się stałe zajęcia. W poszczególnych dniach dzieci pełnią funkcje dyżurnych. Poznają miesiące i pory roku obserwując zmiany zachodzące w środowisku.

Podsumowanie

Rytmów w matematyce jest dużo. Niektórzy twierdzą, iż matematyka zajmuje się głównie regularnościami rytmicznymi. Warto więc zająć się kształtowaniem dziecięcej zdolności do ich dostrzegania. Pamiętajmy przy tym, że im większa jest łatwość korzystania z informacji z różnych

dziedzin, tym sprawność intelektualna wyższa.

Połączenie rytmu, który przez zabawę można połączyć także z ruchem i rymem, z treściami matematycznymi, daje dziecku możliwość swobodnego i twórczego działania, a to może mieć bezpośrednie przełożenie na szybsze pojmowanie pojęć matematycznych, większą biegłość w liczeniu i zapamiętywaniu, kreatywność w myśleniu matematycznym. Nauka matematyki poprzez dostrzeganie rytmów może stać się emocjonującą przygodą, gdy pozwolimy dzieciom myśleć, rozwiązywać problemy, pokonywać trudności, odkrywać strategie działania, cieszyć się pomysłami i procesem dochodzenia do rozwiązania.

Matematyka to sztuka wyjaśniania, w której rytmu odgrywają znaczącą rolę. Jeżeli uczniowi odmówimy udziału w tej aktywności, w stawianiu własnych problemów, kontynuowaniu skojarzeń i dokonywaniu odkryć, jeżeli odbierzemy mu prawo do błędów lub fałszywych hipotez, pozornie uchronimy go przed twórczą frustracją, zakazemy testowania, porównywania i łączenia wyjaśnień i dowodów, w istocie pozbawimy ucznia kontaktu z matematyką.

Paulina Zgorzałek
Fot. Paulina Zgorzałek

Bibliografia

- Donaldson M., 1986, Myślenie dzieci, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Freudenthal H., 1987, Co znaczą struktury naukowe i struktura nauki w rozwoju poznawczym i myśleniu, „Dydaktyka Matematyczna”, nr 7, s. 27-42.
- Gruszczyk-Kolczyńska E., 1997, Dziecięca matematyka. Książka dla rodziców i nauczycieli, WSiP, Warszawa.
- Lankiewicz B., Semadeni Z., 1985, Tabliczka mnożenia (w): Z. Samadeni (red.), Nauczanie początkowe matematyki, t. 3, WSiP, Warszawa, s. 340-354.
- Puchalska E., Semadeni Z., 1985, Tabliczka mnożenia (w): Z. Semadeni (red.), Nauczanie początkowe matematyki, t. 3 WSiP, Warszawa, s. 340-354.
- Swoboda E., 2006, Przestrzeń, regularności geometryczne i kształty w uczeniu się i nauczaniu dzieci, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Wygotski L. S., 2006, Narzędzia i znaki w rozwoju dziecka, PWN, Warszawa.
- „Małe Przedszkole w Każdej Wsi” – program współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- ABC – Program Wychowania Przedszkolnego XXI wieku.
- Skura & Lisiecki, 2015, Matematyka od przedszkola, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa.
- Jadwiga Haniś, Matematyka, WSiP, Warszawa, 2016.



Historia

koszalińskiego TPD (część 7)

W latach dwutysięcznych TPD organizowało sejmiki dziecięce, warsztaty profilaktyczne, olimpiady i festyny. Sejmiki dziecięce były pomysłem działaczki Zarządu Głównego TPD Barbary Głowackiej, która w ten sposób wdrożyła ideę samorządności wśród najmłodszych.

W regionie koszalińskim sejmiki dla dzieci i młodzieży organizował **Bartosz Zabrocki**.

– *Samorządy powstały dopiero po osiemdziesiątym dziewiątym roku – przypomina dzisiaj. – Idea „samo rządzenia” obecnie kształtuje oblicze społeczeństwa obywatelskiego. Dzieci chętnie i w różnej formie włączyły się w działania sejmików. Chciały stanąć o sobie, w pewnych kwestiach mieć głos decydujący.*

Likwidacja ośrodków

Trudno dzisiaj powiedzieć, ilu uczestników sejmików tepedowskich wówczas nabrało doświadczenia, które w latach późniejszych i teraz wykorzystuje w dorosłej działalności w samorządach różnych szczebli i w polityce. Niewykluczone również, że idea sejmików była inspiracją do powstania w następnych dekadach, cieszących się popularnością wśród uczniów, młodzieżowych rad miejskich i gminnych.

TPD w tamtym okresie organizowało również zajęcia pod żaglami, realizowane w Kołobrzegu przez **Antoniego Szarmacha**. Najmłodszy miał okazję zdobyć podstawowe umiejętności żeglarskie na trzech łodziach przeznaczonych między innymi do pływania osób z niepełnosprawnością (na zdjęciu wyżej).

Po powstaniu pisma „Ognisko”, wszystkie placówki w Koszalinie rozpoczęły wydawanie własnych gazetek redagowanych przez dzieci. W imprezach sportowych brało udział nawet 1.500 dzieci i młodzieży.

– *Olimpiady były wyjątkowe, bo adresowane również do mieszkańców mniejszych miejscowości – przypomina Henryk Zabrocki.*

TPD prowadziło własny Wojewódzki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, który w 2012 roku – po 37 latach – zakończył swoją działalność. Wprowadzona wtedy nowelizacja ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej wykluczyła możliwość jego funkcjonowania.

Podobny los wcześniej spotkał Rodzinny Ośrodek Mediacyjno-Terapeutyczny TPD, który uległ likwidacji w 2008 roku. Od 2009 roku osoby poszukujące wsparcia społecznie przyjmowali: prawnik, pedagog i psycholog.

Przyjaciele dla dzieci

TPD było współzałożycielem między innymi Banku Żywności w Starych Bielicach pod Koszalinem.

– *Ponadto z budżetu Społecznego Komite-*

tu Przeciwalkoholowego ufundowaliśmy pięćset książeczek mieszkaniowych dla dzieci z domów dziecka i z rodzin dysfunkcyjnych – mówi Henryk Zabrocki. – Organizowaliśmy imprezy sportowe, w których uczestniczyło jednorazowo nawet tysiąc dzieci. Prowadziliśmy zbiórki pieniężne poprzez, utworzony specjalnie na ten cel, Społeczny Fundusz Pomocy Dzieciom, pomagając powodzianom i pogorzelncom oraz dzieciom chorym z różnych środowisk.

Ogromną popularnością cieszyły się – organizowane przez TPD – koncerty charytatywne z udziałem gwiazd i znanych postaci życia publicznego, polityków, samorządowców, dziennikarzy, pod hasłem „Przyjaciele – Dzieciom”, z których dochód przeznaczony był na pomoc najmłodszym. Na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego wystąpili między innymi: aktor Wojciech Siemion, satyryk Krzysztof Daukszewicz, wokalista Bogdan Trojanek z grupą Terne Roma.

Oddział współpracował z samorządami, a dzięki realizacji jednego z programów unijnych uruchomił 16 wiejskich ognisk przedszkolnych, pozyskiwał pieniądze na zakup między innymi komputerów do zajęć informatycznych, organizował konferencje z udziałem dzieci w roli prelegentów, warsztaty wielodziedzinowe, konkursy plastyczne i literackie, kupował wyprawki szkolne i odzież zimową, dla rodziców organizował spotkania z psychologami oraz pedagogami rodzinnymi, a dla młodzieży – doradcami zawodowymi.

Program „Leonardo da Vinci”

Jednym z najciekawszych projektów był – realizowany w latach 2006-2009 – program edukacyjny „Leonardo da Vinci”, który miał na celu między innymi – jak czytamy w założeniach – „wdrażanie innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych” pracowników TPD, nauczycieli i szkoleniowców, sędziów sądów rodzinnych i opiekuńczych, terapeutów, funkcjonariuszy policji, pracowników socjalnych i ośrodków adopcyjnych. Koszalinianie uczestniczyli w wymianie doświadczeń z pięcioma organizacjami – z Barcelony, Berlina i Włókna oraz Salonik i z włoskiej Follonice.

W latach 2007-2009 oddział zrealizował projekt „Druga szansa – model pracy ze szkolnymi agresorami i ich ofiarami”, który polegał na wymianie doświadczeń w zakresie zapobiegania przemocy rówieśniczej i domowej wśród dzieci i młodzieży z organizacjami z siedmiu państw europejskich: Niemiec, Estonii, Hiszpanii, Włók, Litwy, Bułgarii i Holandii.

Bartosz Zabrocki, pełniący także rolę dyrektora koszalińskiej filii Ośrodka Metodycznego Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego w Warszawie, autor i koordynator wielu projektów z zakresu edukacji przedszkolnej

realizowanych przez koszalińskie TPD, podkreśla, że dopiero wstąpienie Polski do Unii Europejskiej stworzyło nowe możliwości prawne i finansowe organizowania opieki i wychowania dziecka w wieku przedszkolnym.

Wiejska ogniska przedszkolne

W 2006 roku, z inicjatywy **Zygmunta Pyszkowskiego**, prezesa Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD, narodził się pomysł tworzenia, na bazie środowiskowych ognisk wychowawczych – wiejskich ognisk przedszkolnych.

W ramach projektu powstało 41 placówek w 12 powiatach i 23 gminach. Wartość całego projektu, zrealizowanego w latach 2007-2008, a sfinansowanego ze środków unijnych, wyniosła niemal trzy miliony złotych.

– *Okazało się, że w wielu miejscowościach łatwiej było uruchomić nowe ognisko niż przekonać rodziców o znaczeniu edukacji przedszkolnej – wspomina Bartosz Zabrocki.*

– *Znaczną grupę stanowiły osoby bezrobotne z niskim wykształceniem, dla których edukacja nie była wartością sama w sobie. Krótki okres realizacji projektu spowodował, że stał się on załącznikiem dla naszych późniejszych działań w zakresie edukacji przedszkolnej.*

Na przełomie dekad oddział podobnych projektów zrealizował kilka na ogólną wartość ponad sześć milionów złotych. Wnioski koszalińskiego TPD zwykle znajdowały się w pierwszej trójce list rankingowych.

W 2013 roku, za realizację wszystkich dotychczasowych projektów, TPD otrzymało nagrodę w kategorii „najlepszy projektodawca EFS” [Europejski Fundusz Społeczny] w konkursie Zachodniopomorskie Magnolie EFS.

– *Oznaczało to wtedy, że zmierzamy w dobrym kierunku – podkreśla Bartosz Zabrocki.*

Liderzy w innowacjach

W 2014 roku TPD prowadziło 19 placówek przedszkolnych w 16 miejscowościach regionu koszalińskiego. Bartosz Zabrocki dodaje, że w wielu dziedzinach i obszarach działania, TPD wyprzedzało rzeczywistość, wdrażając rozwiązania, które inni odkrywali po latach i wprowadzali, jako novum i pomysły autorskie.

– *Dotyczy to na przykład ochrony dziecka przed przemocą, rozwiązań systemowych wspierających dziecko i rodzinę, rozwoju adopcji i rodzicielstwa zastępczego, szkoleń kadr pomocy społecznej – wymienia. – W edukacji przedszkolnej na naszym terenie staliśmy się liderami. Wprowadziliśmy doskonalsze metody i formy pracy, skorzystaliśmy z wiedzy specjalistów i najlepszych doświadczeń.*

Piotr Pawłowski
Fot. archiwum TPD



Niezwykłe zabawy ze śniegiem w Starym Borku

W przedszkolu TPD „Żuczki” w Starym Borku odbyły się zajęcia sensoplastyczne pod hasłem „Zima biała”. Dzieci za pomocą skrobi ziemniaczanej i oleju spożywczego wyrobiły masę, która przypominała śnieg. Przedszkolaki lepiły, ugniatały, robiły bałwanki i biegały po rozsypanej imitacji śniegu.

Oprócz doznań dotykowych, masa dostarczała także wrażeń słuchowych, ponieważ przyjemnie skrzypiała podczas lepienia, jak prawdziwy śnieg. Zajęcia sensoplastyczne to wspaniała zabawa, która sprawia, że dziecko rozwija się motorycznie i poznawczo, a ponadto nabywa umiejętności twórczego myślenia i eksperymentowania.

Po zajęciach dzieci wybrały się na przedszkolny plac zabaw, gdzie mogły oddać się prawdziwemu szaleństwu na śniegu. (wb)

Fot. TPD Stary Borek

